

2417
2242
1.7



25
16-8
8. 200

CM KEK

331946

Kolekcja
Emilia Koraszka

PROGRAM

POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO

uchwalony na Walnym Zejeździe w Krakowie dnia 27 sierpnia 1922 r.

W chwili, kiedy sprawiedliwości Boskiej stało się zadość i zjednoczone państwo polskie, wolne już i niepodległe, stanęło jako równy z równymi wśród rzeszy wolnych ludów, polskie mieszczaństwo, związane w stronnictwo, oddaje się jako czynnik polityczno-społeczny w służbę swego narodu.

Pamięta, że niegdyś obok dzielnego stanu rycerskiego wspierało na barkach swych gmach Rzeczypospolitej, mocno spojony na wewnątrz, a poważany na zewnątrz, ale i wie, że w miarę, jak miasta traciły swobodę ruchu i opiekę ze strony państwa, budowa Rzplitej traciła swą zwięzłość i swą siłę. Wszakże Konstytucja 3 Maja, pragnąc przeprowadzić odbudowę państwa, ogładnęła się za brakującą siłą w narodzie, za średnim stanem, to jest mieszczaństwem i chciała podnieść je i wciągnąć do współpracy.

Odczuli wrogowie nasi wartość mieszczaństwa w narodzie i najsilniejsze wymierzali w nie ciosy, zabijając przedewszystkiem różnemi sposoby w miastach rzemiosło, handel i przemysł polski. Pod naporem wrogich potęg padały miasta niedostatecznie bronione, a często nawet przez własnych rodaków opuszczane. Napęlniały się natomiast żywołami obcemi i przybierały częstokroć wygląd obcy, tak dalece, że są na ziemiach Polski miasta, w których trudno po polsku się rozmówić.

Miasta, gromadzące w sobie najruchliwsze i najinteligentniejsze żywoły narodowe, stanowiące ogniska nauki i sztuki, są dziś w przerażającym zaniedbaniu, gdy chodzi o rękodzieło, handel i przemysł polski. A że rzemiosło, handel i przemysł nadają wyłączne piętno miastu, przeto nie w polskich będąc rękach, dają im wyraz nienarodowy, niepolski, a stąd zatruwają także i życie na wsi. Z rękodziełem, handlem i przemysłem niepolskim nie można nawet marzyć o przyszłości Polski!

Przeto Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie wytknęło sobie za pierwsze zadanie otoczyć opieką rękodzieło, przemysł i handel polski i dążyć do ich podniesienia. Poprze więc wszystkie instytucje i działalność osób prywatnych, które ekonomiczny stan miast podnoszą, otoczy opieką

rękodzieła jako podstawy powszechnego przemysłu, wpływać będzie na zupełne usamodzielnienie Izb rękodzielniczych, jako instytucyj wyłącznie sprawom rękodzielniczym oddanych. Każdy warsztat polski, każdy sklep z polskim szyldem tworzy najpewniejszą gwarancję polskiego i chrześcijańskiego charakteru miast naszych. Mnożenie i utrzymanie istniejących tych ognisk kultury, przemysłu i handlu polskiego jest zasadniczym celem naszego stronnictwa.

Nowoczesny demokratyczny ustrój powołuje cały ogół do udziału w życiu politycznym. Dobrze zrozumiany demokratyzm wymaga, aby ten ogół wylaniał z siebie orędowników swoich przekonań i potrzeb, nie zaś, by przedstawicielstwo narodowe składało się z jednostek narzuconych mu z góry przez partyjki, kliki i t. p. Taki pogląd nakłada na ogół obowiązek myślenia, kształcenia i działania politycznego, oraz zrzeszania się w tym celu. Zrozumiało to mieszczaństwo, które dotychczas było żerowiskiem innych stronnictw politycznych i, aby wywalczyć sobie lepszą przyszłość i znaczenie, jakie mu się należy w społeczeństwie, postanowiło ująć w swe własne ręce swoje własne sprawy.

Każdy naród jako taki ma przed sobą wielkie zagadnienia i dążności wspólne dla wszystkich jego dobrych obywateli. To też w zakresie tej polityki ogólnonarodowej wszyscy winni się łączyć w jedną całość. Naród, który nie umie być solidarnym w obronie swych granic, swej niezależności politycznej i gospodarczej, swej godności i honoru na zewnątrz, oraz równości i wolności obywatelskiej, poszanowania prawa, ładu i porządku na wewnątrz kraju, nie jest godzien niepodległego bytu.

Poza temi najogólniejszemi sprawami, istnieje jeszcze w życiu społeczeństw bezmiar innych. Sprawy te różniczkują i całkują, dzielą i łączą poszczególne uwarstwienia narodu. Różne klasy i stany mają bezwzględnie zarówno sprzeczne, jak i zbieżne interesy. Uznając przeto fakt istnienia walki klas, potępiamy walkę, jeśli ona jest jednostronnem zadaniem danego kierunku politycznego. Zadaniem bowiem ludzkości jest łagodzenie twardych warunków bytu. Obok interesów sprzecznych należy przeto widzieć interesy zbieżne, obok własnego interesu, widzieć interes wspólny jaknajszerszych mas. W walce o byt ludzie nie tylko się zwalczają, ale i wspierają; bo nie jest prawdą, że „człowiek człowiekowi wilkiem jest“ a prawdą, że istnieje miłość bliźniego, ten wielki wykwit kultu chrześcijańskiego.

Gdy zatem w ustroju demokratycznym, mowa jest o woli ujawnionej narodu, o wielkich zbiorowiskach rzesz obywatelskich, o ich wspólnych interesach, wówczas w odczytnie naszej zarysowują się trzy masowe ugrupowania: rolnicy, robotnicy oraz ludność miejska. Każda z tych warstw ma swoje właściwości, swoje własne potrzeby. Ale tak jak razem dopiero stanowią naród, tak samo łączy ich co chwila wspólność interesów. Tymczasem w pierwszym okresie naszego parlamentaryzmu, ujawniły się w sejmie tylko dwa pierwsze zrzeszenia. Odłogiem pozostała trzecia grupa, złożona z rze-

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. Dł nr/201/.....
373 4, CM

mieślnika, kupca, urzędnika i pracownika zawodów wyzwolonych. Ten ugór zaorać, to ogniwo wkuć w inne, by stworzyć całość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oto szczytny nasz cel.

Jeśli bowiem wieśniaczy zawód karmi nas, jeśli robotnik swą pracą przekształca surowce w wyroby, bogacąc ten kraj, to mieszczanin w szerokim nowoczesnym znaczeniu tego słowa, drogą fachowej nauki, drogą twórczości rzemieślniczej, przemysłem i handlem stwarza warunki dla ich rozwoju.

Nie jest frazesem, że miasto, będące siedliskiem pracy rzemieślniczej, handlowej, intelektualnej, administracyjnej, ośrodkiem nauki i sztuki, jest mózgiem i sercem kraju.

Ażeby jednak z tych jednostek miejskich utworzyć siłę zdolną do czynów politycznych, a więc do obrony ich zadań i ich interesów, trzeba uzgodnić poszczególne zabiegi pracy politycznej i społecznej w jednym, świadomym swego celu i kierunku, czyli praktycznie biorąc, utworzyć samoistną mieszczańską partję polityczną. W naszym rozumieniu, nie stanowi partji jakaś wymyślna jej nazwa, odrębna od innych, nie stanowi jej również odosobniony interes tego lub owego ugrupowania społecznego. Partja, w naszym rozumieniu, musi obejmować także całokształt interesów państwowych, bo jako taka, musi liczyć się z tem, jakim państwo być powinno i jak niem rządzić należy.

Tak pojęty zakres działalności politycznego stronnictwa wymaga, by stronnictwo program swój oparło i uzgodniło z nauką i potrzebą życiową, by miało podłoże w zasadach socjologicznych i ekonomicznych. Tylko wówczas posiadać będzie własne, wyraźne kontury, tylko wówczas uniknie wkraczania w zakresy cudzej działalności oraz zachłanności w stosunku do innych partyj, a rozwijać się będzie z własnego pnia i dla własnego celu. Wówczas tylko będzie dążyć do niej prostą drogą, nie bacząc na to, czy droga ta krzyżuje się lub też biegnie równolegle z kierunkiem innych partyj.

Biada stronnictwu, które byt swój opiera na zwalczaniu innych stronnictw, na samem przeczeniu lub też wlecze się w ich ogonie, usiłując, jak to, niestety, u nas często się zdarza, przelicytować współzawodnika.

Opiaramy się na zasadach solidaryzmu społecznego, nauki, która każe wierzyć i szukać szczęścia ludzkości w łagodzeniu przeciwieństw klasowych, w wyszukiwaniu i rozwijaniu wspólnoty społecznej. Ale nie jakieś oderwane pojęcia, jeno rzeczywiste życie, wśród realnych warunków bytu, stanowić ma treść naszej roboty politycznej. Zdajemy sobie sprawę, że w wielu razach do warunków, jakie w kraju naszym istnieją, zastosować się należy, że ewolucja nie uznaje skoków gwałtownych, przeobrażeń, cechujących rewolucję. Prawdziwy postęp nie polega na tem, by przyswoić sobie najbardziej postępowe formułki, lecz na tem, by torować drogę ku udoskonaleniu wszystkich, by bieg po tej drodze możliwie przyspieszyć. Nasza ewolucja idzie z postępem i nie zna zastoju, który jest wyrazem zacofaństwa i tym sposobem osiąga

cel prędej, aniżeli niszcząca, cofająca świat wstecz, robota wywrotowa rewolucjonistów wszelkiej kategorii.

Zestawiając powyższe, stwierdzamy starą zasadę, że nie wszystko, co jest dobre gdzieindziej, ma być dobre u nas i nie wszystko, co gdzieindziej w innych warunkach kulturalnych rozkwitło i już przekwitło, jest dla nas przestarzałem lub niegodnem chowu. W tem rozumieniu stronnictwo nasze będzie szczerze postępowem, pragnąc prowadzić naród szeroką drogą rozwoju, wykwitłego z macierzystego pnia, jego przeszłości i jego świetnych dziejowych czynów. Na tych fundamentach budować chcemy gmach odrodzenia Ojczyzny, pracować ku jej chwale i pożytkowi naszych wyznawców.

Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie obejmuje działalnością swą wszystkie miasta i miasteczka Rzplitej polskiej, wszystkich ich chrześcijańskich mieszkańców narodowości polskiej płci obojga, a więc robotników, rękodzielników i przemysłowców, kupców, duchowieństwo, urzędników, nauczycieli i t. d. wogóle obywateli, oddanych tak pracy duchowej, jak fizycznej.

Przez kulturalne mieszczaństwo, przez szczepienie w niem cnót chrześcijańskich, miłości pracy, poświęcenia się dla dobra ogółu, dla Ojczyzny, posłuszeństwa dla prawa i władzy, karności i solidarności swych członków, pragnie P. Z. M., wierne tradycji i ideałom narodowym, być podwaliną swego państwa, w którem wszystko żyć powinno dla jego dobra.

Dawno już rozpoczęta praca wymaga dziś rozszerzenia, pogłębienia, nowego ujęcia i ciągłego wzrostu nowo zaciężnych szeregów mieszczan. Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie zaprasza więc do swych szeregów i współpracy wszystkich, którzy rozumieją, że silna organizacja polskiego mieszczaństwa, to unarodowienie i dźwignięcie miast naszych i żywe źródło potęgi naszego państwa.

PUNKTY ZASADNICZE.

Polityka zewnętrzną.

Uniezależnienie Polski niepodległej. Nawiązywanie i podtrzymywanie sojuszków z narodami, z którymi łączy Polskę interes polityczny, ekonomiczny i moralny. Życzliwe współdziałanie z państwami nowopowstałemi, dążenie do oparcia Ligi Narodów na podstawach sprawiedliwości i równości, bez przewagi w niej wielkich narodów lub silnych mocarstw.

Wyzyskanie morza, nawiązanie gospodarczych i kulturalnych stosunków z odległemi państwami, przeprowadzenia racjonalnych traktatów handlowych na zasadach najbardziej uprzywilejowanych w celu zabezpieczenia wwozu obcych surowców i wywozu naszych wytworów. Dążenie, by dyplomacja polska oparła się na przesłankach nowoczesnych, to jest, by była istotnym

obroną interesów politycznych i gospodarczych państwa, rzetelną opieką rękodzieła, przemysłu i handlu.

Ustrój.

- a) Ustrój państwa republikański, parlamentarny, z rządem odpowiedzialnym przed parlamentem, złożonym z sejmu i senatu w myśl uchwalonej Konstytucji.
- b) Konstytucja, gwarantująca wszystkim obywatelom państwa wolność słowa, stowarzyszeń i zebrań, nietykalności osoby i mieszkania, oraz wszelkie inne prawa i swobody obywatelskie.
- c) Zarząd kraju opierać się będzie na szerokim samorządzie miejskim, ziemskim i wiejskim. Dążność do ograniczenia działalności rządu do kontroli nad samorządem, zaś jego zadań do zakresu ogólnopaństwowych zagadnień, którym samorząd podołać nie może.

Sprawa mniejszości narodowych.

Sprawę tę przesądził traktat wersalski, Polska zaś warunek odnośny była zmuszoną przyjąć. Zadaniem najbliższej przyszłości winno być złagodzenie w Lidze Narodów przepisów i praw, jakie, w myśl traktatu, punkt ten za sobą pociąga. To pewna, że Polska dołoży wszelkich starań, by ten ubliżający jej suwerenności warunek traktatowy w przyszłości usunąć.

Dopóki atoli on istnieje, rząd nasz go dotrzyma a stronnictwo nasze, wyznające praworządne zasady państwowotwórcze, musi się z tym faktem liczyć. Ale prawa mniejszości narodowych, przez sam fakt swego istnienia, nadają stosunkowi społeczeństwa polskiego do ludności obcej narodowości, korzystającej dobrowolnie z odrębnych praw obywatelskich, zupełnie odmienny charakter. Moralny obowiązek opiekowania się na równi wszystkimi obywatelami państwa spada poniekąd z bark społeczeństwa na owe mniejszości, oraz na obce, przewidziane narzuconym traktatem czynniki. Stąd stronnictwa polskie mają możliwość ustalenia swego stosunku do poszczególnych grup obcoplemiennych według swego punktu widzenia. Ta część programu naszego musi być ujęta w ścisłe forny. Jedno jest niezłomnem naszym postanowieniem, to dążenie do polszczenia miast w Polsce. Nie można sobie wyobrazić silnego stanu mieszczańskiego bez miast, w których polskie rzemiosło, polski handel, polskie władanie nie miałyby dominującego stanowiska. O ile chodzi o miasta, to w jednych dzielnicach będziemy mieli do czynienia z przewagą niemiecką, bądź ruską, ale w przeważającej części z ludnością żydowską. Skupiona w Polsce prześladowaniem dawniej na zachodzie, ostatnio na wschodzie, w niemożliwym stosunku procentowym, obca nam przeciętnie plemieniem, wyznaniowo i obyczajowo, kilkumiljonowa masa, nie może być zasymilowana,

jak to ma miejsce przy małej ilości gdzieindziej, nie nadaje się do społecznego współżycia, gdyż w szerokich swych sferach jest najbardziej ciemnym i zacofanym elementem, który wiekową koniecznością zcementowany, stanowi państwo w państwie.

Z tej ostatniej przesłanki wynika niemożliwość prawidłowego życia gospodarskiego w naszym państwie, gdyż handel, jako pożyteczny i konieczny czynnik, staje się szkodliwym pasożytnictwem, jeżeli liczebnością swoją przekracza nieskończenie istotną potrzebę. Masowa wędrówka żydów do miast, opanowanie przez nich wszystkich arterij życia gospodarczego, wytwarza poważne niebezpieczeństwo nie tylko dla miast, ale i dla państwa. Mieszczañstwo jest tym czynnikiem, który musi podjąć obronę naszych miast, opanowanie przed podobnym zalewem przez podniesienie rękodzieła, drobnego przemysłu i handlu polskiego i przez stworzenie skutecznej konkurencji, co stać się może tylko wtenczas, gdy asocjacja, zmysł samopomocy i podniesienia rzemiosła na wyższy stopień sprawności, przy równoczesnem współdziałaniu całego społeczeństwa będzie dokonane. Nie krzykiem i pustymi frazesami, ale codzienną, cichą i świadomą celu zbiorową pracą możemy odsunąć niebezpieczeństwo, jakie zagraża przyszłości i charakterowi naszych miast.

Co do innych mniejszości narodowych, to stronnictwo nasze stoi na stanowisku, że nie zapoznając ich praw do kulturalnego rozwoju, do pielęgnowania własnego języka, wiary i zwyczajów, Polak jest gospodarzem w granicach całego państwa i jest stróżem praworządności państwowej. Wszelkie ustawy, któreby dawały mniejszościom narodowym możność niedopuszczenia Polaków do zrzeszeń, korporacyj, cechów i t. d., będą przez nas, jako niebezpieczne dla państwa, z całą energją zwalczane. Aby w tej części państwa, gdzie żywiol polski jest w mniejszości, polskość mogła stężeć i rozrósć się, będziemy żądać od państwa specjalnych funduszków na wyposażenie tak srodze wojną nawiedzonego mieszczañstwa i podniesienie polskiego rękodzieła, przemysłu i handlu.

Zadanie miejskie.

Rozwój samorządu na szerokich zasadach demokratycznych, obejmujący wszystkie dziedziny gospodarze życia miejskiego i użyteczności publicznej: kulturalne, sanitarne, żywnościowe, komunikacyjne z wyłączeniem zagadnień politycznych, poza zasadniczym: obrony chrześcijańskiego charakteru miast i dążności do ich polszczenia.

Rozwiązanie wywołanego przez wojnę braku mieszkań, naprawa normalnego stosunku między lokatorami i właścicielami domów, planowa budowa nowych dzielnic miasta, uwzględniająca potrzeby ludności uboższej, uprzystępnienie kulturalnych urządzeń dla tejże ludności.

Wzmożenie wpływu miasta na życie polityczne w państwie, przez zwiększenie przedstawicielstwa miast w sejmie, w senacie i w sejmikach, dążenia do ujęcia w swe ręce władarstwa miastami i ciągły wysiłek zorganizowanego mieszczaństwa, jest pierwszym podstawowem zadaniem stronnictwa.

Uświadamianie społeczeństwa, że rozwój i przyszłość kraju w pojęciach nowoczesnych polega na rozroście miast czyli na tak zwanej urbanizacji oraz na rozwoju i dobrobycie ludności miejskiej. Sprawiedliwy rozkład wszelkich podatków i szeroka autonomia miast i uproszczenie stosunku samorządu do władz centralnych.

Zadania gospodarczo-społeczne.

Zasady ogólne: Dążenie do uzyskania maksymalnej produktywności pracy we wszystkich gałęziach i w tym celu czynne popieranie zabiegów Ligi pracy. Dążenie do poprawy bytu klas pracujących i zarazem do ochrony i rozwoju warsztatów ich pracy.

Obrona interesów pracy intelektualnej, jako czynnika inicjatywy i postępu, wobec zaznaczających się ujemnych dążeń do uprzywilejowania pracy fizycznej.

Rękodzieło, przemysł i handel.

Sprawom tym poświęci stronnictwo jaknajwiększą uwagę w przeświadczeniu, że tylko szeroki rozwój i scharmonizowanie tych trzech działów pracy, łącznie z rolnictwem, zapewnić może dobrobyt całemu społeczeństwu i rozkwit gospodarczy potęgi państwa polskiego.

Uruchomienie dawnych i rozwój nowych gałęzi przemysłu stanowi jedno z najżywotniejszych i najpilniejszych zagadnień naszego życia gospodarczego. Bez niego ani rzemiosło, ani handel, ani warstwy robotnicze, ani podatkowa zdolność państwa, nie mogą prosperować. Przemysł musi się swą ożywczej działalności zarzucić na wszystkie dzielnice Polski, a więc i na dotychczas pod tym względem upośledzoną Małopolskę, z jej wodnym i mineralnym bogactwem, na Wielkopolskę z jej wysoką kulturą rolnictwa i oświeconą masą robotniczą, na Białoruś z jej leśnymi skarbami. Polityka celna, kolejowa i kanałowa winna iść w tym kierunku. Pole do rozwoju przemysłu, leżące odłogiem, jest olbrzymie. W Polsce nie mogło powstać dotychczas wiele gałęzi przemysłowych z powodu wrogiej polityki celnej i komunikacyjnej państw zaborczych.

Czas nagli, bo każda chwila, w której się sprowadza z zewnątrz niemal wszystko, zamiast wytwarzać u siebie, zuboża kraj. Tymczasem działalność dotychczasowa rządu raczej tamuje, niżli wspiera rękodzieło przemysł i handel. Wysokie cła na surowce stwarzają drożyznę i niszczą rękodzieło. Zachłanność

biurokracji, pragnącej zurzędniczyć niemal wszystkie dziedziny życia narodowego, chwiejność rządu, który, ulegając parciu stronnictw skrajnych w kierunku socjalizacji, popiera etatyzm, grożący zanikiem wolności pracy, swobody zarobkowania, jest ruiną dobrobytu ludności i katastrofą finansową państwa. Dodajmy do tego bałamutną politykę ministerstwa ochrony pracy i opieki społecznej, które zamiast szczytnego zadania znalezienia dróg do uzgodnienia interesów pracodawców i robotników, sieje zamęt, ochrania nawet polityczne bezrobocie, a opiekuje się raczej anarchją w przemyśle niżli społecznością.

Dążymy, by tym stosunkom położyć kres, rozpoczynając żądaniem rewizji i zmiany ustaw o Kasach chorych i o Towarzystwach ubezpieczeń robotników od wypadków.

Usilnem staraniem stronnictwa będzie rozpowszechnianie poczucia potrzeby:

- 1) Popierania przez państwo moralnie i finansowo instytucyj kulturalnych i oświatowych w sferze robotniczej i rzemieślniczej w celu podniesienia jej poziomu fachowego, kulturalnego i obywatelskiego.
- 2) Utworzenia Izb przemysłowo-handlowych i oddzielnie rzemieślniczych w całym państwie, przeznaczonych dla racjonalnego unormowania rozwoju rękodzieła, przemysłu i handlu.
- 3) Opracowania racjonalnej taryfy celnej, uwzględniającej w sposób właściwy konieczność dowozu surowców i półproduktów i zarazem ochronę gotowych wyrobów przemysłu wewnętrznego oraz warunki wywozu. Ale protekcyjna taryfa celna winna przede wszystkim mieć na względzie opiekę nad pracą narodową, a nie, jak dotychczas, wyłącznie nad wyrobami i kapitałami.
- 4) Opracowania racjonalnej ustawy o patentach na wynalazki, modele i znaki fabryczne.
- 5) Popierania wszelkiego rodzaju zrzeszeń i współdzielni przemysłowych i rzemieślniczych o charakterze wytwórczym i handlowym, dążących do usunięcia nadmiaru pośrednictwa.
- 6) Popierania usilnie rzemiosł w tem rozumieniu, że warsztaty rzemieślnicze są szkołą i pionierem przemysłu. W tem znaczeniu nie tylko nie powinny ulec zanikowi, ale przeciwnie, przyczyniają się do ogólnego postępu w zakresach wytwórczości, dają pole indywidualizacji uzdolnień, możliwość rozwoju dla inicjatywy jednostek, zwiększając szeroki zastęp stanu średniego. Stąd wynika szereg zagadnień, związanych z rozwojem szkół i muzeów rzemieślniczych, instytucyj kredytowych, opartych na współdziałaniu rządu, składnic surowców, podtrzymanie zreformowanych cechów rzemieślniczych, wraz z dowodem uzdolnienia.
- 7) Również należy otoczyć opieką i przystosować do nowoczesnych warunków handel, dając możliwość kształcenia kupców, przez zakładanie

szkół handlowych, popieranie rozwoju drobnego kupiectwa, opartego na rzetelnym handlu, ułatwiający nabywanie i zbyt towarów.

Zagadnienie rozwoju kupiectwa polskiego na wewnątrz kraju stanowi w znakomitej mierze o spolszczeniu miast polskich, a w zakresie handlu zewnętrznego o wyzyskaniu geograficznego położenia Polski, jako pośrednika pomiędzy wschodem i zachodem. Nadto wykształcenie kupców, zdolnych do wprowadzenia wyrobów polskich na rynki innych narodów, zapewni przemysłowi polskiemu trwałą byt i rozwój.

Zawody wyzwolone.

Stojąc na stanowisku interesu miast i znaczenia ich w państwie, pragniemy osiągnąć współdziałanie inteligencji z całą ludnością miejską. Uważamy, że struktura dotychczasowa politycznych grup inteligencji straciła rację bytu od chwili, kiedy działalność społeczno-polityczna przestała być konspiracyjną i jest udziałem całego społeczeństwa.

Nauki rzeczą jest w przybytkach wiedzy torowanie ludzkości nowych dróg doskonalenia się; rzeczą zaś inteligencji owoce tej wiedzy udostępniać ogółowi, dając mu z niej praktyczne korzyści. Pomiędzy inteligencją i masami zawsze będzie rozdźwięk, jeśli inteligencja schodzić będzie do mas tylko w roli agitatorów w ambitnych celach wywyższenia siebie kosztem tych mas. Typ inteligenta, udającego robotnika, chłopca i t. p., jako oparty na fałszu, musi zaniknąć. Nie zacierając swego oblicza, inteligent jednak winien zrozumieć tę bezwzględna prawdę, że nietylko wykształcenie stanowi o rozumie i wartości człowieka, że prawdziwa demokracja polega nietylko na jednakich dla wszystkich prawach, ale na istotnym udziale wszystkich w rządzeniu państwem. Rzeczą inteligencji iść przeto z kupcem, rzemieślnikiem, robotnikiem i włościaninem w jednym szeregu, wspierając i uzupełniając się wzajemnie. Wówczas tylko zwycięży u nas oświata obskurantyzm, sobkostwo i inne przywary drobnomieszczańskie. Wówczas tylko postęp nie będzie frazesem na ustach garści obywateli, ale stanie się wyznaniem wiary społecznej i politycznej szerokich mas ludności miejskiej, doskonaląc stosunki, przyczyniając się do odrodzenia i rozkwitu Ojczyzny.

Skarbowość i finanse.

Stronnictwo dołoży wszelkich starań, ażeby dopomóc rządowi do doprowadzenia budżetu do możliwej równowagi i do wybrnięcia z przejściowego położenia, w jakim się skarby polski znajduje. Popierać przeto będzie uchwalone przez sejm pożyczki, tępić nałóg w niektórych dzielnicach lub warstwach społecznych istniejący, ociągania się w płaceniu podatków lub też kary-

godnego ich unikania, oraz dotychczasową tolerancję nabywania szmugłu i t. p. przez wytworzenie odpowiedniej po temu w społeczeństwie opinii.

Stronnictwo uważa racjonalną organizację kontroli państwowej za podstawowe zadanie naprawy obecnych stosunków w szafowaniu funduszy publicznych.

Pozatem stronnictwo wypowiada się w zakresie skarbowości za:

- a) oparciem systemu skarbowości na postępowym podatku dochodowym, majątkowym i spadkowym,
- b) dążeniem do zniesienia podatków pośrednich, a zwłaszcza konsumcyjnych, obciążających artykuły pierwszej potrzeby lub masowej konsumpcji,
- c) oparciem taryfy celnej i kolejowej na popieraniu przedewszystkiem tych gałęzi rękodziela, przemysłu i handlu, które mają główne znaczenie dla pracy narodowej, zwolnieniem od cła artykułów pierwszej potrzeby,
- d) popieraniem finansowem inicjatywy prywatnej w dziedzinie komunikacji, lotnictwa, elektryfikacji miast i wsi, meljoracji wiejskich,
- e) dążeniem do osiągnięcia taniego i racjonalnego kredytu wewnętrznego i zewnętrznego dla rękodziela, przemysłu i handlu i wydatnej pomocy dla miast na cele sanacyjne i rozbudowy,
- f) jak najszerszem propagowaniem oszczędności między ludnością, tworzeniem Kas oszczędności w całym państwie, popieraniem prywatnych Spółek oszczędnościowych i zarobkowych w państwie,
- g) dążeniem do zapewnienia państwu niezależności gospodarczej.

Nasze stanowisko względem stronnictw politycznych i grup społecznych.

Położenie obecne naszego narodu jest tem przykrejsze, że wielka ilość stronnictw rozbiła społeczeństwo na nieskończoną ilość partyj i partyjek, wzajemnie ze sobą walczących, a o pracy choćby tylko ekonomicznej dla wspólnego celu zapominających. Tę zajadłość polityczną, to tworzenie stronnictw dla zaspakajania ambicji jednostek, pragnęlibyśmy w interesie ogólnego dobra i spokoju wykorzenić i usunąć z łona wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

W naszych warunkach uznawać możemy tylko organizacje poszczególnych grup społecznych; uznajemy więc organizację robotników, którzy wywalczyli dla siebie zdobycze, jakich inne warstwy społeczne nie posiadają, uznajemy, że robotnicy po okresie hołdowania doktrynom międzynarodowym przychodzą obecnie do świadomości, że są Polakami i mamy nadzieję, że zrozumieją swoje doniosłe zadanie w społeczeństwie polskiem, że co do wydatności i dokładności pracy nietylko dorównają, ale nawet przewyższą robotników innych krajów, a pod tym właśnie względem słyhać skargi i narze-

kania na niektóre jednostki w poszczególnych zawodach, co dla naszego przemysłu stanowi wielkie niebezpieczeństwo, gdyż niedostateczna wydajność i niewystarczająca dokładność pracy robotnika, zniszczyć może nawet te skromne podwaliny przemysłu, jakie obecnie posiadamy.

Uznajemy i popierać pragniemy organizację ludu wiejskiego, z którego w przeważnej części pochodzimy. Mieszczanstwo polskie musi pozostawać z ludem polskim w ścisłych stosunkach ekonomicznych. Do podniesienia ekonomicznego ludu polskiego i do podniesienia mieszczanstwa prowadzi jedna i to wspólna droga. Gdzie chłop zamożny, tam i mieszczanin dojdzie do dobrobytu. Dlatego też przekonani jesteśmy, że w pracy, jaką podejmujemy, lud polski będzie naszym sojusznikiem.

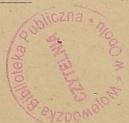
Organizacjom urzędniczym wszelkiego rodzaju pomagać pragniemy do uzyskania zapłaty, odpowiedniej do terażniejszych stosunków ekonomicznych. W zamian za to pragnęlibyśmy, aby członkowie wszelakich dykasteryj urzędniczych, posiadający już z tytułu swego urzędu wielki wpływ na sprawy publiczne, nie zapominali nigdy o tem w urzędzie, że są obywatelami tego państwa. Pragnęlibyśmy dalej, aby urzędnicy poza służbą z innymi warstwami społeczeństwa walki nie prowadzili, lecz raczej sercem swem zbliżyli się do swych braci, którzy żadnego urzędu nie sprawują.

Mieszczanstwo polskie było i jest nawskróś chrześcijańskim, takim też w przyszłości pozostać musi; przywiązane do swej wiary szanowało mieszczanstwo członków innych wyznań i utrzymywało z nimi odpowiednie stosunki, co, zdaniem naszym, i w przyszłości się nie zmieni.

Zakończenie.

Do celów, programem niniejszym zakreślonych, do urzeczywistnienia wszystkich żądań naszych zmierzamy przez uświadamianie społeczeństwa słowem i pismem, przez urządzenie zgromadzeń, odczytów, przez zbiorowe petycje do ciał ustawodawczych i przez działalność w tych ciałach, jak również w reprezentacjach gminnych, powiatowych i wojewódzkich.

Do celów tych dążyć będziemy wytrwale i bez wytchnienia, gdyż ziszczenie ich uważamy za główną podstawę przyszłości całego narodu.



10

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 331946



000-331946-00-0

Nakładem Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie pod zarządem L. K. Górskiego, ul. Jagiellońska 10.
